



Wykres 1.3. Cudzoziemcy pracujący w Polsce

Źródło: <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Polska i jej obywatele są przykładem ambiwalencji w postrzeganiu migrantów. Polacy, przywiązani do wolnego przepływu osób w Europie, sami wielokrotnie migrowali. Według *World Value Survey* w 2012 r. byli bardziej otwarci na przyjmowanie uchodźców – niezależnie od ich pochodzenia – niż Niemcy. Po wyborach w 2015 r. polski rząd zaostrzył stanowisko i sprzeciwił się przyjmowaniu uchodźców, odrzucając europejski program regulacji polityki azylowej. Działania te podsyły niepokój, wpłynęły na pojawienie się pewnych form ksenofobii (Thiollet 2017, s. 7), które znacznie utrudnią uzupełnianie luki zatrudnieniowej na polskim rynku pracy. Od 2015 do 2016 r. zarejestrowano w Polsce wzrost liczby przestępstw motywowanych nienawiścią wobec muzułmanów (z 50 do 116 spraw) i osób pochodzenia arabskiego (z 14 do 80 spraw) (Thiollet 2017, s. 206).

W roku 2017 w krajach OECD stopa bezrobocia wśród migrantów spadła o 1 punkt procentowy do 9,5%, a stopa zatrudnienia migrantów wzrosła z poziomu 65,5% do 67,1%. Sytuacja polepszyła się szczególnie w przypadku urodzonych za granicą kobiet. W roku 2017 zarejestrowano ponad 4,3 miliona tymczasowych pracowników zagranicznych, co stanowi wzrost o 11% w porównaniu z poprzednim rokiem (*International Migration Outlook* 2018).

Migracje sprzyjają **akumulacji kapitału ludzkiego**, wdrażaniu bardziej wydajnych technologii i pozwalają przedsiębiorstwom dysponować szerszym wachlarzem talentów niezbędnych do wprowadzania innowacyjności; ta ostaną decyduje na dłuższą metę o wzroście gospodarczym (Thiollet 2017, s. 143). Należy podkreślić w tym miejscu przedsiębiorczą aktywność migrantów i ich **potencjał kompetencyjny**, które w Stanach Zjednoczonych są przedmiotem badań od początków

XX wieku. W Polsce kwestia ta jest relatywnie „świeża” i dotyczy kilku ostatnich lat. Wielu analityków gospodarczych wskazuje na rolę, jaką **przedsiębiorcy imigranci** odgrywają w gospodarkach krajów przyjmujących: tworzą nowe miejsca pracy i innowacje, przenoszą na grunt kraju przyjmującego unikalne kompetencje i umiejętności biznesowe, wnoszą „ducha przedsiębiorczości” do społeczności lokalnych, pobudzają wymianę gospodarczą (Glinka, Brzozowska 2017). Co ciekawe, wskaźnik przedsiębiorczości w krajach wysoko rozwiniętych, takich jak USA, Wielka Brytania, Kanada i Australia, jest wyższy wśród obcokrajowców (ang. *foreign-born*) niż u rodowitych obywateli/autochtonów (za Kerr, Kerr 2016).

W gospodarce możliwość dysponowania różnymi i uzupełniającymi się kompetencjami pozwala każdemu uzyskać największą korzyść z własnych kompetencji, z zyskiem dla wszystkich. Kompetencje 10 imigrantów pochodzących z tego samego kraju są bardziej do siebie zbliżone niż kompetencje 10 imigrantów pochodzących z różnych krajów. **Komplementarność kompetencji** idzie więc w parze z różnorodnością kulturową. Co więcej, badania wykazały, że komplementarność kompetencji między pracownikami imigranckimi i rodzimymi przyczynia się do wzrostu płac i wzrostu zatrudnienia pracowników rodzimych. Te korzyści w skali gospodarki całego kraju zwiększają dochód na jednego mieszkańca (Thiollet 2017, s. 176).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na **kulturowo-społeczny** wymiar zatrudniania osób zróżnicowanych pod względem rasowym, narodowościowym, religijnym i kulturowym. Wiele popularnych krajów docelowych dla imigrantów wypracowało mechanizmy włączania (inkluzyj) nowo przybyłych do społeczeństw i organizacji przyjmujących, zakładając, że po dłuższym czasie staną się oni ich obywatelami i pracownikami. Jednak te działania **asymilacyjne** i polityka multikulturowości opierały się na wyrzeczeniu się i porzuceniu własnych wartości kulturowych kosztem włączenia do społeczeństwa lokalnego.

Multikulturalizm (wielokulturowość) domaga się przede wszystkim uznania różnorodności kulturowej na danym obszarze i zagwarantowania wszystkim kulturom prawa do pokojowego współistnienia. Multikulturalizm oznacza sytuację koegzystencji w określonej przestrzeni społecznej grup reprezentujących różne tradycje kulturowe. Takie podejście zapewnia tylko „fizyczne” funkcjonowanie na danej przestrzeni zupełnie odmiennych grup. Krytycy multikulturalizmu przekonują, że jest on szkodliwy dla ekonomicznej integracji i może skutkować trwałymi podziałami kulturowymi i politycznymi (Castles, Miller 2011).

Przykładem niesprawdzenia się podejścia multikulturowego względem imigrantów jest dzielnica Brukseli Molenbeek, okrzyknięta w mediach „przystanią dżihadistów i wylegarnią terrorystów”², po atakach w Paryżu z 2015 r. dokonanych przez

² D. Ćosić, *Wchodzimy do Molenbeek, „dzielnicę i wylegarnię terrorystów”*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/505846,molenbeek-bruksela-dzielnica-i-wylegarnia-terrorystow.html> [dostęp: 25.03.2019].